

dr hab. Jolanta Jastrząb, prof. ASP
Akademia Sztuk Pięknych
Wydział Artystyczny
w Katowicach

Katowice, dn. 2 lipca 2019 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej zatytułowanej *Malarstwo w przestrzeni. Seria polichromowanych brył* autorstwa mgr Agaty Czeremuszkin-Chrut, uczestniczki Doktoranckich Studiów Środowiskowych ASP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi na Wydziale Grafiki i Malarstwa, sporządzona w związku z postępowaniem doktorskim prowadzonym przez Radę Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Promotorem niniejszego doktoratu jest dr hab. Danuta Wiczorek, prof. ASP.

We wstępie przedstawionej mi do recenzji dysertacji doktorantka informuje, że obszarem, który eksplorowała w trakcie realizacji pracy doktorskiej, było malarstwo w przestrzeni. Jest to dla mnie o tyle ważne, zarówno w kontekście samej autorki, jak i miejsca pracy, o ile właśnie w Łodzi, prawie 100 lat temu, Katarzyna Kobro stworzyła rzeźbę, która przestała być trójwymiarowym i zamkniętym obiektem, stając się formą otwartą, powstałą w oparciu o rytm, obliczenia czasoprzestrzenne i kolor. Doktorantka pisze: „Pochyłę się nad zagadnieniami przestrzeni, czasu i koloru, które mocno zaważyły na moich artystycznych wyborach”. Choć, jak deklaruje, jej obiekty są zwarte i nie organizują przestrzeni ani nie angażują otoczenia w sposób dosłowny, a przestrzeń nie przepływa i nie wnika w bryłę jak u Kobro, to bardzo bliski jest jej kolor jako podstawowy element organizujący dzieło (*Seria polichromowanych brył*). Jednak podczas gdy łódzka rzeźbiarka poprzez kolor rozbiła bryły, to u doktorantki – która jest malarką – kolor zamyka bryłę, oddziela ją od reszty, co stanowi, moim zdaniem, o wartości zaprezentowanego projektu.

Dorobek Pani Agaty Czeremuszkin-Chrut inspiruje. W jego skład wchodzi około 20 wystaw indywidualnych, z których najważniejsze to: *Źródła konfliktu* w Galerii BWA w Rzeszowie w 2016, *Dokumentacja obrazu* w Centrum Promocji Młodych w Muzeum Częstochowskim w 2015, *Mięso i geometria* w Galerii Bałuckiej w Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi w 2014, *To be titled* w EC Gallery w Chicago w 2014, *Papier – płótno – ściana* w Galerii BWA w Gorzowie Wielkopolskim w 2013, *Lóżka* w Galerii Elektor w Warszawie w 2012. Doktorantka brała również udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych, w tym w szeregu projektów i wystaw zagranicznych. Swoje prace doktorantka pokazuje w najbardziej znaczących miejscach prezentujących sztukę współczesną. Można powiedzieć, że należy ona do najbardziej cenionych artystów młodego pokolenia. Jej obiekty znajdują się w stałych kolekcjach galerii w Polsce i za granicą. W 2014 roku Agata Czeremuszkin-Chrut otrzymała honorowe wyróżnienie na 8. Biennale Miniatury w Częstochowie, a w 2013 roku była nominowana do nagród III Triennale Polskiego Malarstwa Współczesnego w Rzeszowie. Trzykrotnie wzięła udział w międzynarodowej wystawie sztuki współczesnej NordArt w Kunstwerk Carlshütte w Niemczech. W latach 2013–2014 współtworzyła polsko-niemiecki projekt artystyczny *Interferencje/Interferenzen*. Była uczestniczką

międzynarodowych sympozjów i rezydencji artystycznych, m.in. The Old School Art Residency w Bułgarii (2014), międzynarodowego pleneru krajobrazowego w Schwedt nad Odrą w Niemczech (2016), sympozjum malarskiego Atelier an der Donau, Pöchlarn w Austrii (2016), sympozjum malarskiego Art Circle w Słowenii w 2017.

Prezentowane na wystawach indywidualnych prace pokazują, że rysunek i malarstwo w twórczości Agaty Czeremuszkin-Chrut funkcjonują na zasadzie pełnego partnerstwa. Niezwykle oszczędne w ilości użytych śladów obiekty doktorantki zdają się świadczyć, że traktuje ona rysunek jako możliwie lapidarny sposób opisywania świata. Stąd postać ludzka przedstawiona w jej pracach w dramatycznym, ekspresyjnym geście zamyka się zwykle w kilku liniach i plamach. Artystka rezygnuje z definiowania detalu, puentowania kompozycji elementami portretowymi, pozwalającymi wyróżnić kolejnych bohaterów jej prac. Można więc podejrzewać, że autorka nie zamierza opowiadać o ludzkiej kondycji „na przykładach” – jej twórczy wysiłek koncentruje się bowiem na próbach znalezienia ekwiwalentów energii samej w sobie. Próbuje powołać do życia rodzaj hieroglifów pojęć abstrakcyjnych: zamiast szukać dla nich alegorii, tworzy na ich temat przypowieści. U podstaw twórczej aktywności artystki znajdują skumulowaną emocję, która będzie szukała ujścia w języku ekspresji.

W swojej dysertacji autorka zaznacza, że w procesie kształtowania się idei prac przestrzennych, zrealizowanych w ramach doktoratu, okresem kluczowym była praca nad cyklem *Mięso i geometria*. To cykl wielkoformatowy, poświęcony relacji pomiędzy tym, co organiczne a tym, co techniczne, a także proces permanentnej wymiany między tymi dwoma – stanowiącymi istotę naszej egzystencji – sferami. Artystka konfrontuje w nich wizję naturalnych biologicznych mechanizmów z wielkim „bezdusznym miastem”. Koncepcja ta powstała jako znak wiecznego rozdźwięku ludzkiej natury, życia w pędzie, a jednocześnie w rozłamie. Jest odzwierciedleniem wszystkiego tego, czego doświadcza człowiek w starciu z aglomeracją. Bardzo świadomie artystka wykorzystwała geometryczne podziały, które na płótnie sugerują nowoczesną architekturę, łącząc je z organicznymi, ekspresyjnie i impastowo malowanymi fragmentami ciała człowieka. Jej koncepcje przyciągają sferą ludzkiej intymności. Są bardzo odkrywcze. Odsłaniają ciało ludzkie, pokazując wszystkie jego niedoskonałości i słabości; ukazują je jako fabrykę płynów, włosów i ekskrementów. Agata Czeremuszkin-Chrut draży temat człowieka w kontekście jego sfery biologicznej oraz otaczającej go przestrzeni, penetruje najbardziej skrajne aspekty istoty ludzkiej, zgłębia tajemnice życia.

Artystka dobrze czuje się w wielkich przestrzeniach, sugestywnie je aranżując. Już w ramach dyplomu wykonała mural w Browarze Mieszczańskim we Wrocławiu. Działanie to niezaprzeczalnie wpłynęło na wybór prac wielkoformatowych, które – jak pisze – wszechogarniają widza czy wręcz przytłaczają go.

W prezentowanym projekcie doktorantka łączy interdyscyplinarność środków wyrazu w jeden spójny przekaz artystyczny, wykorzystując swoje wcześniejsze doświadczenia.

Ocena pracy doktorskiej

Z niezwyklej wnikliwością, odnosząc się do osobistych doświadczeń, doktorantka analizuje pojęcie przestrzeni. Dowiadujemy się między innymi, że jej zainteresowanie przestrzenią zrodziło się z fascynacji reporterskimi tekstami Ryszarda Kapuścińskiego, a zostało pogłębione literaturą i lekturą koncepcji filozoficznych, z których szczególnie ciekawe dla artystki są spostrzeżenia Yi-Fu Tuana, autora indywidualistycznej koncepcji miejsca i przestrzeni. Nie brak również u artystki

odniesień do wielu przedstawicieli sztuki, takich jak Katarzyna Kobro, Władysław Strzemiński, Wojciech Fangor czy Stanisław Zamecznik. Przestrzeń jest dla doktorantki czymś ciekawym, zwłaszcza w kontekście upływu czasu. Pisze ona: „Czas, który byłby potrzebny siłom natury na zniszczenie nietrwalej bryły ze sklejki, pokrycie jej mchem, powolny rozkład czy też rozwarstwienie i gnicie w wyniku kontaktu z wilgocią czy deszczem. Moje prace przestrzenne mogłabym pozostawić na zewnątrz, narazić na niszczące działanie czynników atmosferycznych. Mogłabym pozwolić, by natura przyjęła je niejako z powrotem – zniszczyła je i doprowadziła do rozkładu”. Inspiracją stają się dla artystki obiekty kultury, które ulegają destrukcji, niszczeniu, na skutek warunków klimatycznych – słońca i wilgoci powietrza, takich jak zespół świątynny Angkor Wat w Kambodży, opuszczone miasta jak Czarnobyl czy porzucone budynki Detroit.

Agata Czeremuszkin-Chut słusznie zauważa, że do XIX wieku ukrywano tworzywo, z którego wykonywano dzieło sztuki. Jego materialność była nierozpoznawalna na pierwszy rzut oka. Patrząc z perspektywy XXI wieku, mamy pełną świadomość, że tworzywem sztuki może być dosłownie wszystko. W malarstwie „obrazy przekroczyły granice ram..., obraz zaczął stanowić samodzielny byt, pozbawiony przypisanych mu odgórnie funkcji”. Na potrzeby analizowanego problemu – przekraczania granic obrazu – bardzo trafnie przytoczono działania twórcze Jacksona Pollocka, Anisha Kapoora, Katharine Grosse, Franka Stelli, Wojciecha Fangora czy Leona Tarasewicza.

Doktorantka bardzo mocno akcentuje swój stosunek do materiału. Energia materii staje się dla niej środkiem wyrazu. Zależy jej na maksymalnym wyeksponowaniu energii wykorzystanej materii. W pracy pisze: „Malując, słucham brył”. Eksperymentując oraz adaptując wciąż nowe materie, ale też posługując się materiałem farb, w pracy doktorskiej prezentuje swój sposób myślenia w formie obiektów.

Doktorantka stworzyła dwanaście realizacji, które dzieli na cztery grupy: kolory podstawowe, pochodne, grupa kolorów ziemi oraz nie-kolory. Punktem wyjścia wszystkich realizacji jest sześciąt o boku 70 cm i podstawie kwadratu. Zapożyczając do swoich obiektów fragmenty rzeczywistości, doktorantka stara się zachować właściwe proporcje pomiędzy obiektem a przestrzenią; nie wystawia brył na działanie niszczących sił natury, tylko wspiera się fotografiami wykonanymi w naturze, stanowiącymi rezerwuar, z którego czerpie inspiracje.

W *Serii polichromowanych brył* podziały, które doktorantka wcześniej wykorzystywała w swoich obrazach na płaszczyźnie, zastąpiła łamaniem płaszczyzn w trójwymiarowej przestrzeni, a płaskie podobrazia porzuciła na rzecz samodzielnie konstruowanych brył, które stały się teraz jej przestrzennymi bieżnikami. Swoją uwagę doktorantka kieruje w stronę drogich kamieni. Bardzo długo zastanawiałam się, gdzie szukać konotacji obiektów przestrzennych; analizując je, doszłam do wniosku, że zdecydowanie bardziej interesujące są odniesienia do fragmentów ziemi. Zresztą w dysertacji doktorantka bardzo mocno podkreśla wykorzystanie formy kwadratu, którego podstawa jest punktem wyjścia przy organizacji brył – symbolika kwadratu odnosi się do sfery wewnętrzności, tego, co jest związane z człowiekiem i ziemią. Powierzchnia naszej planety podzielona jest na kilka części, nazywanych płytami tektonicznymi. Płyty tektoniczne to nic innego, jak ogromne warstwy skalne, które unoszą się na płaszczu ziemskim. Naśladując naturę, korzystając z organicznej materii malarskiej, bryła w projekcie obrasta obrazem jak skórą, pod którą geometryczna konstrukcja staje się nieczytelna.

Skóra to termin, który bardzo pasuje do tworzonych przez Agatę Czeremuszkin-Chrut obiektów. Jest ona największym i najcięższym organem ciała, jest również najbardziej kompleksowa. To żywy organ, który oddycha i odnawia się, spełniając ponadto wiele fizjologicznych funkcji, odgrywając, między innymi, rolę parasolki – tarczy słonecznej. Skóra to swoista tarcza – wszystko w jednym. Jest bowiem nie tylko wodoodporna, pełni także funkcję ochronną, osłania przed agresją z zewnątrz. Skóra – jako organ czucia – jest niezbędna do korzystania ze zmysłu dotyku. To

w skórze zlokalizowane są końce nerwów, dzięki którym jesteśmy w stanie wyczuwać i odbierać bodźce takie jak ból, łaskotanie, ucisk i temperatura. Powierzchnia prac artystki staje się przysłowiową skórą, która jest symbolem życia, ale też zmian, nieuniknionego przemijania, niszczenia i destrukcji.

Kolorowe obiekty przestrzenne doktorantki można oglądać z czterech stron oraz z góry. Bryły wykonane są ze sklejki, na którą doktorantka położyła klej kostny i grunt klejowo-kredowy. W trakcie procesu tworzenia wykorzystwała nie tylko farby akrylowe, ale również pasty strukturalne, tekstylia, papier, piasek, suche rośliny, kleje, lakiery oraz werniksy, które okazały się znakomitym nośnikiem jej przekazu.

Doktorantka pisze: „Kolor zawsze odgrywał dla mnie rolę kluczową. Niejednokrotnie dawałam mu się ‘ponieść’ lub nawet ‘zwieść na manowce’. Dlatego postanowiłam zawęzić paletę, a dokładniej ograniczyć ją do jednej tonacji w każdej z serii prac. Niniejsza seria to próba okiełznania koloru, ale też rozwijania barw w tonacje dla głębszego ich poznania”.

Pierwszy tryptyk dedykowała kolorom podstawowym: *Czerwona, Żółta, Niebieska*. Wszystkie o podobnym wymiarze: 70 x 70 x 35 cm.

Czerwień ma wiele odniesień symbolicznych. Od czasów prehistorycznych identyfikowana była z krwią. Stała się źródłem długowiecznych i szczególnie skutecznych symboli barwnych, jako że kolor ten oddziałuje na nasz system nerwowy. W obiekcie czerwonym wyróżnić można dwie główne strefy – tło namalowane subtelnie rozproszonym na bokach kolorem oraz wielkie, silnie sfakturowane przedstawienie centralne, będące formą natury przekształconą plastycznie we fragmenty gęstej materii, rozorane i załamane w 1/3 płaszczyzny.

Żółta ma kształt trójkąta. Widzimy tu inspirację Kandinskim, który zakładał, że idealną figurą dla żółci jest trójkąt – agresywny, ekspansywny, ulatujący ku górze.

Praca niebieska ma nadzwyczaj silnie oddziałującą fakturę i kolor. Bryłę niebieską tworzą niesymetryczne płaszczyzny pokryte różnymi odcieniami błękitów. Pulsujące, mięsiste ślady pokrywają powierzchnię bryły. Artystka nasycza kolor niebieski do maksimum, a następnie osłabia go. Widzimy coraz silniejszy nacisk, który zostaje położony na „dotykanie” materii.

Grupa brył w kolorach pochodnych: *Pomarańczowa, Fioletowa, Zielona*. Wszystkie o wymiarach 70 x 70 x 23,5 cm.

Pomarańczowy obiekt to graniastosłup. Odnoszę wrażenie, że dyplomantka, by zrealizować cykl obiektów, przyglądała się przeróżnym zjawiskom pogodowym. Zachód słońca z pewnością był tutaj jedną z inspiracji. Kolor pomarańczowy jest skumulowaną energią, jak zachodzące słońce. Doktorantka wierzy niezłomnie w walor duchowy koloru. Obiekt ten to kolorowa płaszczyzna, zamykająca przestrzeń, prowokująca do zanurzenia się w gęstej atmosferze pomarańczowej, chropowatej materii, która łączy w sobie odcienie o nadzwyczajnej subtelności. Podobnie jest z obiektem fioletowym i zielonym, które stanowią kontynuację studium koloru.

Doktorantka rozdziera, zdrapuje i oblepia. Obiekty stają się bogactwem jej indywidualnych odkryć w dziedzinie kształtowania materii malarskiej. Nie można artystce odmówić fascynacji kolorami, które obserwuje w otaczającym świecie natury, i bardzo ciekawej eksplikacji wrażeń poprzez odtworzenie ich na obiektach.

Kolejna grupa to bryły w kolorach ziemi : *Ugrowa, Brązowa, Różowa*. Wszystkie o wymiarach 70 x 70 x 17,5 cm.

Grupa kolorów ziemi charakteryzuje się czterema cięciami, które potrzebne są do wykrojenia kształtu bryły z modułu wyjściowego – sześcianu. Doktorantka sięga po podobne rozwiązania warsztatowe, co w poprzednich obiektach; nie mają one jednego schematu, sposobu malowania. Malarski język rodzi się wciąż na nowo, wraz z nowym obiektem; ślady spływają spod pędzla i innych narzędzi za każdym razem inne, nowe, intrygujące.

Ostatni zestaw to obiekty, których kolorystyka została ograniczona wyłącznie do kontrastów czerni i bieli: *Biała*, *Szara* i *Czarna*. W tych obiektach artystka do minimum ogranicza używane środki wyrazu. Mają one najprostsze formy, a odpowiednio zestawione w przestrzeni tworzą pochyłą platformę. Dla mnie szczególnie cenny jest obiekt biały, minimalistyczny, *white cube*.

Konkluzja

Kończąc moją recenzję, pozostaje mi stwierdzić, że praca doktorska Pani mgr Agaty Czeremuszkin-Chrut spełnia warunki określone w ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym.

Osiągnięciem Agaty Czeremuszkin-Chrut jest próba sformułowania komunikatu w formie maksymalnie oszczędnej. A że przy okazji rezygnuje się z czystości poszczególnych dyscyplin oraz formuluje przesłanie ze zbitki elementarnych śladów, wyróżników warsztatów twórczych tym lepiej dla potencjału ekspresji, którym autorka chciałaby nacechować swoje dokonanie. Tak nieortodoksyjne podejście do procesu twórczego, prowadzące do nadzwyczaj interesujących rezultatów, każe mi wnioskować do Rady Wydziału Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi o nadanie Pani mgr Agacie Czeremuszkin-Chrut stopnia doktora w dziedzinie: sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Julia Jantym D